

Ks. Michał Bednarz

Instytut Teologiczny, Tarnów

HYMN POCHWALNY NA CZEŚĆ BOŻEGO DZIEŁA ZBAWIENIA (EF 1,3-14)

Jan Paweł II wielokrotnie pisał, że Rok Jubileuszowy ma być dziękczynieniem:

Jubileusz Roku 2000 ma być wielką modlitwą uwielbienia i dziękczynienia, zwłaszcza za dar Wcielenia Syna Bożego oraz za dar Odkupienia dokonanego przez Niego. W Roku Jubileuszowym chrześcijanie raz jeszcze uświadomią sobie z wiarą i zdumieniem miłość Ojca, który Syna swojego dał, «aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3,16).¹

Powinien być

jednym nieprzerwanym hymnem uwielbienia Boga w Trójcy Jedynej. [...] Cały Kościół wzniesie hymn uwielbienia i wdzięczności ku Ojcu, który w swej niezrównanej miłości dozwolił, byśmy byli w Chrystusie «współobywatelami świętych i domownikami Boga» (Ef 2,19).²

Wpatrzony w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, Kościół ma przekroczyć niebawem próg trzeciego tysiąclecia. Szczególnie mocno odczuwamy w tym momencie, że winniśmy wraz z Apostołem śpiewać hymn uwielbienia i wdzięczności: «Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli (...) nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi» (Ef 1,3-5.9-10). Ze słów tych wynika wyraźnie, że historia zbawienia znajduje w Jezusie Chrystusie swoje zwieńczenie i najpełniejszy sens. W Nim

¹ TMA 32.

² IM 3.6.

wszyscy otrzymaliśmy «łaskę po łasce» (J 1,16), dostępując pojednania z Ojcem (por. Rz 5,10; 2Kor 5,18).³

Ojciec Święty wzywa nas, abyśmy śpiewali hymn uwielbienia i wdzięczności słowami *Listu do Efezjan*. Jest to zresztą klucz do soteriologii Pawłowej. Dlatego trzeba się bliżej przypatrzyć słowom Apostoła Narodów.

List do Efezjan zaliczany jest do najbardziej problematycznych listów Nowego Testamentu. Nie ma pełnej zgody co do jego autorstwa.⁴ Wyszedł niewątpliwie z kręgu Apostoła Narodów, choć może być dziełem jego ucznia czy osobistego sekretarza.⁵ Wielu uważa⁶, że wszystkim argumentom przeciw Pawłowemu autorstwu można przeciwstawić kontrargument⁷ i sądzi, że *List do Efezjan* został napisany między rokiem 61 a 63, czyli w czasie tzw. pierwszego uwięzienia rzymskiego. Bolesne niekiedy doświadczenia wielu lat pracy apostołskiej, a zwłaszcza nowa przykra sytuacja, w jakiej się znalazł, skłoniły Apostoła Narodów do dokonania pogłębionej refleksji. Dlatego omawiany list – jak oceniają go egzegeci – ma charakter kontemplacyjny. Św. Paweł uświadomił sobie doskonale, czym jest brak poczucia bezpieczeństwa. Zrozumiał, że w sytuacji, w jakiej się znajduje, niewiele pomaga budowanie na człowieku. Człowiek w takich sytuacjach zawodzi. Św. Pawła zawiedli przecież nawet najbliżsi. A oprócz tego Apostoł Narodów uświadomił sobie, że w pewnych sytuacjach w ogóle zawodzą czysto ludzkie rachuby, zabiegi, ludzka mądrość.

³ IM I.

⁴ Argumenty przeciw Pawłowemu autorstwu zob. w: R. Schnackenburg, *Der Brief an die Epheser* (EKK, 10), Neukirchen-Vluyn 1982, s. 20-30.

⁵ Por. A. Janowski, *Listy więzienne świętego Pawła. Do Filipian – do Kolosan – do Filemona – do Efezjan. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (PŚNT, 8), Poznań 1962, s. 354-355; J.W. Rosłon, *List do Efezjan*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, Poznań-Warszawa 1969, s. 456-457; J. Stępień, *Eklezjologia św. Pawła*, Poznań 1972, s. 220; E. Peretto, *Lettere dalla prigionia*, Roma 1972, s. 190; A. Suski, *Wpływ liturgii na kompozycję Ef 1-3*, w: *Warszawskie studia biblijne*, red. J. Frankowski i B. Widła, Warszawa 1976, s. 121; J. Stępień, *Teologia świętego Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979, s. 393-394; K. Romaniuk, *Zagadnienia wybrane z introdukcji szczegółowej do listów św. Pawła*, Poznań 1980, s. 151-165; H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu. Część druga: Paweł – List do Hebrajczyków*, Wrocław 1984, s. 202, 205; R. Hoppe, *Epheserbrief – Kolosserbrief* (Stuttgarter Kleiner Kommentar – Neues Testament, 10), Stuttgart 1987, s. 16; H. Langkammer, *Teologia św. Pawła* (Teologia Nowego Testamentu, 2), Lublin 1994, s. 71; J.W. Drane, *Paweł*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M Metzger i M.D. Coogan, Warszawa 1996, s. 586; A. Paciorek, *Paweł Apostoł – Pisma*, cz. II, Tarnów² 1997, s. 28-30; E. Best, *List do Efezjan*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 676.

⁶ Por. J. Cantinat, *Les Epitres de saint Paul expliquées*, Paris 1960, s. 168; H.H. Halley, *Przewodnik biblijny. T. II. Nowy Testament*, Warszawa 1966, s. 101; E. Szymanek, *Wykład Pisma świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 390-391.

⁷ M.J. Barth, *List do Efezjan*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, s. 436.

Nie zapominajmy, że czytając początek *Listu do Efezjan*, czyli hymn na cześć zbawczej woli Boga, spotykamy trudny jego fragment; jest on bowiem stylistycznie skomplikowany. Te jedenaście wierszy stanowi właściwie jedno wielkie zdanie.⁸ Wielu egzegetów uważa, że pod względem stylistycznym jest to hymn bardzo podobny do prologu z *Ewangelii św. Jana*,⁹ z tym, że pieśń ta należy do gatunku literackiego błogosławieństw (por. 2Kor 1,3). Spotyka się go często w liturgii żydowskiej. Występuje w tym hymnie uroczysty styl liturgiczny, widoczny także w modlitwach synagogałnych i wczesnochrześcijańskich. Wskazuje na to używanie zaimków w pierwszej osobie liczby mnogiej (*nas, my*). Podkreślają one, że podmiotem wypowiedzi jest wspólnota chrześcijańska. Jest to zjawisko charakterystyczne dla tekstów hymnicznych i wyznań wiary. Jest to tzw. hymniczna eulogia, którą można nazwać psalmem chrześcijańskim.¹⁰ Mamy w niej przejście w dziedzinę osobistej refleksji, która staje się uwielbieniem chrześcijańskiej wspólnoty. Apostoł pragnie wyrazić niezwykle bogactwo myśli i dlatego buduje zdania w sposób zaskakujący. Myśli płyną bowiem z jego „obfitości serca”. Ponadto nie można wyrazić w formie wykładu wspaniałego, zbawczego Bożego zbawienia. Dlatego św. Paweł wyraża swoje wyznanie wiary w formie modlitwy.¹¹

Nazywamy go hymnem dziękczynnym¹² i wielbiącym Boga z powodu tajemniczego planu zbawienia dotyczącego zarówno Żydów, jak i pogan.¹³ Wysławia moc Bożą, która wzbudziła z martwych Jezusa Chrystusa i uczyniła Go Panem wszechrzeczy, zwłaszcza – jak to podkreśla autor w następnej perykopie – Kościoła. Eklezjologia św. Pawła w ogóle posiada teocentryczny charakter.¹⁴ Kościół jest społecznością Bożą. Uwidacznia się to szczególnie w hymnach a zwłaszcza w tym omawiamym.

Na określenie: „na wyżynach niebieskich” trzeba spojrzeć w kontekście całego listu. *List do Efezjan* dzieli wszechświat na przestrzeń górną – niebo (w. 3; por. także Ef 1,20; 2,6, 3,10; 6,12) i na przestrzeń dolną – ziemię

⁸ K. Roman iuk, *Zbawcza inicjatywa Boga (według Ef 1,3-14)*, RBL 18: 1965, nr 6, s. 329; F. Amiot, *L'enseignement de saint Paul*, Paris 1968, s. 125. Niektórzy piszą o specyficznym stylu lub „o monstrualnym konglomeracie zdań” (por. A. Suski, jw., s. 121-122).

⁹ Por. A. Jan k o w s k i, *Listy więzienne świętego Pawła*, s. 362.

¹⁰ Por. A. Suski, jw., s. 129. Niektórzy uważają, że hymn ten przypomina judaistyczną modlitwę zbawienia, zwaną wielką miłością – modlitwą poprzedzającą poranne *Szma* (por. F. M u s s n e r, *Lud Boży według Listu do Efezjan 1,3-14*, w: *Concilium. Wybór artykułów 1-10* *1965/6, Poznań 1968, s. 728).

¹¹ E. P e r e t t o, jw., s. 199. Taki hymn nazywany jest eulogią (por. R. S c h n a c k e n b u r g, jw., s. 42). Ten gatunek literacki był częsty w pierwotnym chrześcijaństwie i powstał pod wpływem judaizmu.

¹² Na temat związku tego hymnu z liturgią zob. A. Suski, jw., s. 121-137.

¹³ M. J. B a r t h, jw., s. 436.

¹⁴ H. L a n g k a m m e r, *Teologia Nowego Testamentu*, s. 203; tenże, *Teologia św. Pawła*, s. 71.

(w. 10).¹⁵ Niebo to sfery przestrzenne sięgające od ziemi wzwyż aż do tronu Bożego. Przestrzenie te zamieszkałe są przez istoty duchowe. Autor nazywa je potęgami i mocami, władcami ciemności i duchami złości (Ef 3,10; 6,12). Autor nie stwierdza, że wszystkie one są złe, ale wywierają wpływ na dolną sferę – na ludzi. Nad nimi u szczytu nieba króluje Bóg. Po prawicy Bożego tronu ma swoje zaszczytne miejsce wywyższony Chrystus (por. Ef 1,21; 4,8-10). Cały wszechświat znajduje się u Jego stóp (Ef 1,22).

Zwrot „na wyżynach niebieskich” oznacza niewidzialną sferę wznoszącą się ponad świat zmysłów. Nie chodzi jednak o lokalne pojęcie, ale o sferę bytowania nadprzyrodzonego. Jest to świat transcendentny, nadzmysłowy względem człowieka, który jest także polem zmagania między Bożym planem zbawienia a działaniem „Potęg”.¹⁶

Zwrot „na wyżynach niebieskich” ma swoje zakorzenienie w liturgii Kościoła. W niej bowiem wierni przeżywają szczególnie obecność Boga i czują się przeniesieni na owe wyżyny. Kościół jest jakby idealny, oderwany od ziemi i przeniesiony do nieba. Przypomina Jeruzalem niebieskie z apokaliptyki żydowskiej i *Apokalipsy św. Jana*. Jest bowiem ciałem Chrystusa uwielbionego, dlatego św. Paweł ukazuje go w perspektywie kosmicznej.¹⁷ Jedność kosmosu i jedność Kościoła to centralny temat listów więziennych.

Hymn jest wstępem do całego listu. Św. Paweł, modląc się, dotyka najgłębszych tajemnic Boga, a przede wszystkim tajemnicy Wcielenia drugiej Osoby Bożej i równie przewyższającej rozum ludzki rzeczywistości zbawienia wszystkich ludzi. Jedno i drugie wypływa z odwiecznego strumienia miłości Bożej. Hymn stanowi dziękczynienie za wielkie dzieło zbawienia, zamierzone przez Ojca, a dokonane przez Jezusa Chrystusa i realizowane przez Ducha Świętego.

Skomplikowana budowa jednego właściwie tylko zdania sprawia, że trudno określić strukturę tej perykopy.¹⁸ Dlatego nie zaproponowano dotychczas podziału, który byłby powszechnie przyjmowany. Najprostszy wydaje się podział, który zaproponował A. Jankowski.¹⁹ Łatwo można go uchwycić. Jego zdaniem autor *Listu do Efezjan* przedstawia kolejne fazy zbawczego planu Bożego: od zamiaru usynowienia przed wiekami, poprzez

¹⁵ H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu*, s. 207; tenże, *Teologia św. Pawła*, s. 73.

¹⁶ A. Jankowski, *Listy więzienne*, s. 364.

¹⁷ J. Stępień, *Eklezjologia św. Pawła*, s. 220; tenże, *Teologia świętego Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, s. 389.

¹⁸ Podział hymnu dokonywany jest w różny sposób: według treści (por. K. Romanuk, *Zbawcza inicjatywa Boga*, s. 329-330) albo według strof (por. A. Suski, *Wpływ*, s. 125).

¹⁹ *Listy więzienne*, s. 362. Inny podział proponuje E. Schick (*Chrystus tak, Kościół nie!?* *Odpowiedź Listu do Efezjan*, Katowice 1993, s. 15-45), chociaż nadaje inne nazwy poszczególnym częściom. A jeszcze inny plan sugeruje J. Pytel, *List do Efezjan* (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, 4: Nowy Testament), Poznań³ 1998, s. 456.

odkupienie dokonane przez Chrystusa, objawienie planu połączenia wszystkich – Żydów i pogan – w Chrystusie jako Głowie, aż do osobistego udziału adresatów w tym dziele za sprawą Ducha Świętego. Na ten hymn można jeszcze spojrzeć inaczej. Kolejno pojawiają się w nim trzy Osoby Boskie. W pierwszej części wyakcentowana jest rola Boga Ojca (w. 4-5), w drugiej Chrystusa (w. 6-12), a w trzeciej Ducha Świętego (w. 13-14). Ale tym, który wciąż działa, jest Ojciec. Ten hymn dostarcza najwięcej danych o ojcostwie Boga.²⁰ Pierwsza zwrotka (w. 3-6) mówi o odwiecznym postanowieniu Ojca, druga o odkupieńczym dziele Syna w czasie (w. 7-12), a trzecia kieruje nasz wzrok na działanie Ducha Świętego (w. 13-14). W każdej zwrotce podkreślone jest działanie Syna, który stał się człowiekiem. W Nim wybrał nas Ojciec i przeznaczył przez Jego dzieło zbawienia dokonane w czasie, aby nas przyprowadzić do domu jako swoje dzieci. Ale to w Duchu Świętym i przez Niego jest udzielana łaska zbawienia wszystkim wierzącym. Duch Święty jest Duchem jedności między Ojcem i Synem. Podobnie jest także i w naszym wypadku. To Duch Święty dopełnia działania Ojca w nas. Wraz z Ojcem jednoczy nas z Bogiem.

I. OJCIEC ŹRÓDŁEM WSZELKIEJ SZCZĘŚLIWOŚCI

W pierwszej strofie (w. 3-5) św. Paweł wyjaśnia, jak błogosławieństwo Boga – zgodnie z odwiecznym planem – staje się udziałem człowieka wezwanego do świętości przez Chrystusa. Dzięki miłości Ojca zostaliśmy wybrani i jesteśmy przekształceni w synów Bożych. Stajemy się dziedzicami. Nie wynika to jednak z przywilejów związanych z zachowaniem Prawa (Ga 1,18), ale dokonuje się dzięki odnowicielskiej obecności Ducha Świętego. Ci, których On „prowadzi”, są synami Bożymi (Rz 8,14). Świętość jest pierwszym z przywilejów; jest udzieleniem życia samego Boga dzięki Jego miłości, która ujawni się w przybraniu nas za synów Bożych (w. 5).

W. 3: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie.”

Modlitwa dziękczynna zaczyna się od błogosławieństwa. Apostoł wzywa do „błogosławienia Boga” w znaczeniu biblijnym (por. Rdz 9,26; 14,19-20; 24,31; Ps 18,47; 31,22; Łk 1,68; Mt 11,25; 2Kor 1,3; 1P 1,3). Jest to biblijna forma semicka, która jest odpowiednikiem hebrajskiego *baruch*, z domyślnym orzeczeniem „niech będzie”. Gdy w Piśmie świętym błogosławi Bóg, to znaczy, że udziela swego daru, a natomiast, gdy błogosławią ludzie, to wtedy jest to zawsze modlitwa dziękczynna skierowana do Dawcy

²⁰ Por. A. Janowski. *Listy więzienne*, s. 363.

wszelkiego dobra. Tutaj chodzi o modlitwę skierowaną do pierwszej Osoby Bożej, Boga Ojca, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa – daru.

Bóg został nazwany Panem Jezusa Chrystusa. Może się wydawać, że autor sugeruje, iż Syn Boży jest niższy od Ojca. Musimy jednak pamiętać, że chodzi tu o Jezusa historycznego. Widać jednak, do jakiego stopnia tytuł „Syn” był związany u św. Pawła z konkretnym historycznym Jezusem Chrystusem. To nie umniejsza Jego transcendencji, gdyż jest nazwany także Panem, czyli Bogiem. Została tutaj nakreślona perspektywa historyczna, a mianowicie ukazanie się Jezusa w czasie jako prawdziwego człowieka, podobnego do nas. Jako człowiek stoi przed Ojcem – jako przed swoim Bogiem – pełen czci i posłuszeństwa. Ale ten sam Jezus ukazany jest jako „nasz Pan”. Jest Nim, bo jest jedynym Synem Bożym. A w takim razie wyakcentowano tutaj Jego podwójny sposób istnienia. Bóg-człowiek jest zadomowiony zarówno w świecie Bożym, jak i w świecie ludzi. Jako Syn Boży istnieje od wieków, a człowiekiem stał się w czasie. Przyjął ludzką naturę dla nas. Dzięki niej Bóg przyszedł w czasie do ludzi i dzięki temu mogło spłynąć na nich Boże błogosławieństwo. Jezus jest zatem ukazany jako łącznik między niebem i ziemią. Jest nim, gdyż jest zarazem Bogiem i Człowiekiem.

Zwrot „na wyżynach niebieskich” jest charakterystyczny dla *Listu do Efezjan* (por. Ef 1,20; 2,6; 3,10; 6,12). Można go uznać za podstawowe określenie, jakie występuje w tym liście. Zanim jeszcze Boże błogosławieństwo przyszło do nas w czasie przez Syna i Jego śmierć, było już obecne dla nas „na wyżynach niebieskich”. Wybór Ojca poprzedza czas (por. J 15,5.24; 1Kor 2,7; 1P 1.20) a skonkretyzował się w Chrystusie. Ojciec wybrał wierzących, widząc ich w Chrystusie i złączonych z Nim solidarnie, gdyż ma On być Głową ludzkości eschatologicznej.

Boże błogosławieństwo nazwane jest „duchowym”. Wyjaśnienie tego stwierdzenia otrzymujemy dopiero na końcu hymnu. Jest takim, gdyż to Duch Święty włącza ludzi w nadprzyrodzoną wspólnotę życia z samym Bogiem. Ponadto nie jest darem-rzeczą czy jakimś dobrem doczesnym. Zapewnia udział w wewnętrznym życiu Boga. Ten dar zbawczy rozpatrywany jest we wszystkich swoich wymiarach (od najdalszego przygotowania aż po ostateczne dokonanie). Dzieło błogosławieństwa Ojca to: a) wybranie, b) przeznaczenie, c) obdarzenie łaską, d) odkupienie przez krew Jezusa (w. 7.14), e) odpuszczenie grzechów (w. 7), f) umożliwienie poznania tajemnicy woli Bożej, a mianowicie g) rekapitulacja eschatologiczna całego stworzenia „w Chrystusie” (w. 9), h) pieczęć Ducha Świętego) i zadatek dziedzictwa (w. 13).

Chrześcijaństwo dołączeni są do triumfującego Chrystusa. Oczywiście w znaczeniu nadprzyrodzonym (duchowym), a nie chodzi o to, że już obecnie jesteśmy umiejscowieni w niebie. Dlatego jest to błogosławieństwo

duchowe. Jesteśmy duchowo zjednoczeni z Chrystusem i dzięki tej łączności otrzymujemy wszelkie dobra duchowe.²¹

W. 4: „W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.”

Ten wiersz mówi o odwiecznym wybraniu ludzi w Chrystusie. „Chrystus przed stworzeniem świata i ludzi był Pierwszym, na którego Bóg patrzył i na Jego obraz tworzył świat i ludzi”.²² Podkreślona została tutaj absolutna suwerenność Boga pod względem czasu. Wybór jest aktem Boga, który poprzedza wszelki czas. Miłość Boga stanowi zasadniczy motyw wybrania zarówno Izraela w Starym Testamencie, jak i całej ludzkości według Nowego Prawa. Jest tutaj także mowa o jakiejś naszej preegzystencji w odwiecznych planach Boga: członki i Głowa są w nich nierozdzielne. Autorzy starożytności piszą o preegzystencji „duchowego Kościoła, wcześniejszego od słońca i księżyca, pierwszego przed wszystkim, niebiańskiego”.²³ Bóg wybrał ludzi przed założeniem świat, gdyż widział ich zjednoczonych z Chrystusem, głową nowej ludzkości.

Tajemnica woli Bożej – to synonim całego dzieła odkupienia, u podstaw którego leży niezbadane dla człowieka „misterium” Bożej dobroci. Jest ono stałym i niezmiennym dążeniem Stwórcy ku zbawieniu człowieka. Było przedwieczne i nie poprzedzają je żadne zasługi ludzkie. Wiersz 4 mówi o naszym odwiecznym wybraniu. Pierwszym twierdzeniem podanym do przemyślenia jest prawda o wybraniu nas przed założeniem świata, przed wszelkim stworzeniem. Bóg Ojciec wybrał nas przed początkiem wszelkiego stworzenia, a wybrał nas w „Nim”, czyli w Synu, który miał stać się człowiekiem, podobnym do nas. W Synu skłonił się łaskawie już przed czasem osobiście ku nam, ku każdemu z nas. Już wtedy wybrał nas za swoje dzieci; już wtedy nas miłował. Jest to tajemnica niedostępna i nieosiągalna dla ludzkiego umysłu i dlatego zbawcze dzieło Jezusa ma między innymi za zadanie „ujawnić” tajemnicę Jego woli. Jedynie w dobroci Bożej znaleźć można ostateczną rację dla zbawczego upodobania sobie Boga w ratowaniu człowieka. Miłość Boga jest ostatecznym motorem wybrania zarówno Izraela w Starym Testamencie, jak i całej ludzkości według Nowego Prawa. Chrzestowanie zostali wybrani w Chrystusie już przed założeniem świata, cieszą się obecnością Boga i pełnią błogosławieństwa w niebie. Jest więc tutaj stwierdzony ponadczasowy charakter Wcielenia.

²¹ F. A m i o t uważa, że jest ono duchowe, gdyż pochodzi z nieba (jw., s. 125).

²² E. S z y m a n e k. jw., s. 393.

²³ A. J a n k o w s k i. *Listy więzienne*, s. 365.

„Święci i nieskalani”. Ta nazwa dotyczy chrześcijan, oczywiście w ocenie wszystko widzącego Boga (por. Mt 6,4.6; Hbr 4,13).²⁴ Jesteśmy święci i nieskalani, gdyż Bóg już teraz widzi to, co jest dla ludzi skryte.²⁵ Chrześcijanie powinni być także oddzieleni od wszelkiej sprawy czy rzeczy, która jest nieświęta a winni należeć wyłącznie do Boga. Ale udziałem chrześcijan jest jeszcze coś więcej. O tym przeznaczeniu mówi wiersz 5. „Z pełności swego Bóstwa okazuje Syn od wieków tak doskonałą, nieskończoną synowską miłość ku Ojcu, że Ten, tą miłością poruszony, zdecydował się pomnożyć ją jako odbicie i obraz, choć niedoskonały, w swych stworzeniach – w ludziach; i dlatego dla swego współistotnego Syna i przez Niego przyjął ich za przybrane dzieci”.²⁶ Chrystus jest naturalnym Synem Boga (Ef 4,13). Chrześcijanie są natomiast dziećmi Bożymi w Duchu Świętym. Chodzi o zupełnie nową, ale tajemniczą rzeczywistość.

Bóg wybrał nas sobie jeszcze przed stworzeniem świata. Byliśmy w myśli Bożej, a jednocześnie Ojciec widział nas zjednoczonych z Chrystusem. Dlatego jesteśmy święci i nieskalani, tzn. przynależymy do Boga a jesteśmy odłączeni od zła.

W. 5: „Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli.”

Zwrot „z miłości” łączy się albo z wierszem 4 albo 5. Pierwszy wariant wybierają ci, którzy odwołują się do liturgii żydowskiej, w której zwrot taki był formułą końcową. Łączą to z czasownikiem „wybrał” (Tomasz z Akwinu). Chodzi w tym wypadku o miłość Boga ku ludziom. Ta miłość towarzyszyła Mu, gdy wpatrywał się w plan zbawczy. Inni łączą natomiast ten zwrot z przymiotnikami „święci i nieskalani” (Ambrozjaster). Wówczas chodziłoby o miłość ludzi do Boga. A jeszcze inni z czasownikiem „przeznaczył” (Jan Chryzostom). W ten sposób podkreślona jest pobudka, jaką kierował się Bóg, przeznacząc nas na wybrane dzieci. Wielu²⁷ opowiada się za ostatnią propozycją i łączy ten okolicznik z wierszem piątym.

Przeznaczenie oznacza odwieczny i absolutny dekret Boży przydzielający człowiekowi w pewnym sensie dobra nadprzyrodzone. Dobrodziejstwem Bożym jest przeznaczenie nas do łaski synostwa Bożego. Powodem błogosławieństwa jest zamiar obdarowania ludzi przez Boga łaską synostwa Bożego, a dokona się ono dzięki Jezusowi Chrystusowi, czyli dzięki Jego odkupieniu. A więc bez żadnej zasługi ludzi Bóg bezinteresownie, z własnej woli przeznaczył ludzi do godności dzieci Bożych.

²⁴ Wyrażenie „z miłości” można łączyć albo z tymi określeniami (por. J. Pytel, jw., s. 456), albo z następną częścią. Tak czyni większość komentatorów.

²⁵ A. Jankowski, *Listy więzienne*, s. 366.

²⁶ E. Schick, jw., s. 21.

²⁷ Por. A. Jankowski, *Listy więzienne*, s. 366; R. Schnackenburg, jw., s. 52.

Rzeczownik $\nu\acute{\iota}\theta\epsilon\sigma\acute{\iota}\alpha$ (= usynowienie, adopcja, przybranie za synów, usynowienie ludzi za pośrednictwem Chrystusa poprzez chrzest i wiarę) jest nieznan w Septuagincie (LXX) i mało znany w klasycznym języku greckim.²⁸ W Nowym Testamencie posługuje się nim wyłącznie św. Paweł. Słowo to oznacza wyjątkowo szczególne wybranie starotestamentalnych Izraelitów (Rz 9,4; por. Jr 31,9; Oz 11,1) a poza tym chrześcijan (Rz 8,15.23; Ga 4,5). Stanowi przeciwieństwo stanu niewoli. Jego następstwem jest prawo „dzieźictwa” (por. w. 14). Jest zapoczątkowane na ziemi a dochodzi do pełni dopiero wraz ze zmartwychwstaniem ciał (por. Rz 8,19.23). Jest ono łaską Bożą przywróconą przez odkupienie po grzechu.

Słowa: „według postanowienia swej woli” podkreślają, że to nie my wysłużyliśmy nasze wywyższenie, czyli Boże synostwo. Nie mogliśmy zresztą tego wysłużyć. Przyczyna adopcji tkwi w samym Bogu. Gdy Syn stał się podobnym do nas człowiekiem, Ojciec wciągnął nas w swą boską sferę tak dalece, że nie tylko nazywamy się Jego dziećmi, ale rzeczywiście nimi jesteśmy (por. 1 J 3,1). Usynowienie nas dokonuje się w miłości Ojca ku ludziom. Poprzez miłość, a więc bez naszych zasług, Bóg nas przeznaczył, abyśmy się stali Jego adoptowanymi dziećmi (por. Ga 4,4) ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa.

W. 6: „Ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym”.

W wiersz tym jeszcze raz podkreślona jest tajemnica Bożej miłości. Zwrot „w Umiłowanym” podkreśla pośrednictwo Chrystusa w obdarowywaniu nas łaskami. Przez „Umiłowanego”, to jest swego Syna, Ojciec nas ułaskawił, tzn. po odpuszczeniu winy uznał na powrót za swoje dzieci i włączył w miłość swego wiecznego Syna. Przybrani przez Ojca za Jego dzieci, włączeni w tę samą miłość, z jaką obejmuje swego jedyne go odwiecznego Syna, stajemy się z Nim jedno. Bóg stał nam się bliski. Ale jednak między Nim a nami pozostaje nieskończona odległość. On jest w dalszym ciągu Majestatem, któremu należy się uwielbienie. Bóg rozlewa swoją miłość, abyśmy mogli należycie czcić i sławić Jego bogactwo i chwałę. Chrześcijanie zawdzięczają więc Chrystusowi to, że są przedmiotem umiłowania Boga Ojca.

Wiersz ten podkreśla ponadto, że celem Bożego działania jest chwała Boża. Obdarzenie nas darami, w tym darem synostwa Bożego, jest objawieniem się chwały Bożej przed naszymi oczami.

Podsumowując pierwszą część hymnu, można powiedzieć, że jest ona poświęcona odwiecznej miłości Ojca.

²⁸ F. Zorell, *Lexicon graecum Novi Testamenti*, Parisiis 1961, s. 1348; Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 4, Warszawa 1965, s. 390; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 616.

II. ZBAWIENIE PRZEZ SYNA BOŻEGO

Wiersze od 7-12 precyzują, jakie dary Boże zawdzięczamy krwi Jezusa Chrystusa. Ze względu na zasługi Jego męki oraz przez nasze włączenie w Niego otrzymujemy odkupienie. Chociaż przygotowanie do przyjęcia zbawienia trwało wieki, wszystko zaczęło się realizować w Chrystusie. Zbawcze działanie Boga dokonało się bowiem w Nim i przez Niego. W drugiej strofie (w. 7-12) staje przed nami Syn, Pośrednik zbawienia i życia. W kolejnych wierszach św. Paweł sławi Jego dzieło.

W. 7: „W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski.”

Wiersz ten rozpoczyna opis dzieła Syna. Stanowi dziękczynienie za odpuszczenie grzechów oraz za zainicjowanie zbawczej tajemnicy polegającej na zjednoczeniu wszystkiego w Chrystusie (w. 8-10). Są to więc dalsze dobrodziejstwa Boże dla ludzi. Dzięki odkupieniu przez Jego krew nastąpiło najpierw odpuszczenie grzechów. Podkreślony jest zatem tutaj ekspijacyjny charakter ofiary Syna Bożego. Dzięki tej ofiarze już obecnie otrzymujemy odpuszczenie grzechów i uwolnienie z niewoli, która jest następstwem grzechów.

Apostoł Narodów wylicza owoce odkupienia. Obfitość i bogactwo Bożych łask przewyższyły wielość ludzkich grzechów. Celem Wcielenia było odkupienie ludzi, wyzwolenie ich z poddaństwa szatana, uwolnienie niewolników. Idea odkupienia (greckie: ἀπολύτρωσις)²⁹ albo zakłada wykup za określoną cenę, np. więźniów, niewolników, albo ogólnie nabycie na własność bez wykupu płaconego komukolwiek (por. Mt 20,28; Mk 10,45; Łk 21,28; Rz 8,23; 1 Kor 6,20). Jednak nie musi się w tym kryć idea jakiegokolwiek zapłaty uiszczonej konkretnej osobie, lecz chodzi jedynie o wyzwolenie.³⁰

Cena wykupu powinna być zapłacona przez dłużnika, a więc ludzkość. Ale podległa szatanowi, nie mogła dokonać tego własnymi siłami, bo wszystkie jej uczynki, jako uczynki grzeszników, nie miały wartości w oczach Boga. Sam więc Bóg musiał przyjść z pomocą i to jako jeden z nas; musiał stać się człowiekiem i w swej ludzkiej naturze zapłacić cenę i ponieść śmierć za nas. Bóg sam postanawia, że winy człowieka względem Niego zostają zgładzone. Zapłatą za winy była krew Chrystusa. Była to wysoka, najwyższa z możliwych, cena za nasze odkupienie i zbawienie (por. 1 P 1,18). W ten sposób wydarty został szatanowi jego łup.

²⁹ F. Zorell, jw., s. 157; Z. Abramowiczówna, jw., t. 1, s. 279; E. Popowski, jw., s. 65.

³⁰ A. Jankowski, *Listy więzienne*, s. 369.

Słowo „zbawienie” zatraciło ostrość i wymowę przez częste używanie. Zanikła jego głęboka treść. Wybawić – znaczy uwolnić z ucisku i poddaństwa, z niewoli, z której nie można się samemu wyzwolić. Był to straszny los, który sobie ludzkość sama zgotowała: wydała się mocy szatana. Wybrała sobie panowanie tyra. Ten stan przypomina, że Bóg nie chciał wprzęgnąć człowieka w jakiś mechaniczno-automatyczny porządek. Stworzył go jako wolne stworzenie, dla wolności.

Celem odkupienia jest więc najpierw odpuszczenie grzechów. Grzech stanowił przedział między Bogiem a ludźmi. Zburzony został przez zbawczy czyn Jezusa. Grzech był murem, za którym szatan jako tyran panował jakby w swoim królestwie. Mur runął, a my znów staliśmy się wolni. Moc grzechu została złamana. „Odkupienie” albo „odpuszczenie występków” stało się możliwością zaoferowaną każdemu człowiekowi jednoczącemu się z Chrystusem. Łaska udzielona w „Umiłowanym” konkretyzuje się w odpuszczeniu grzechów. Jest to jeden z zasadniczych elementów Pawłowej teologii zbawienia. Odpuszczenie grzechów dokonuje się dzięki ofiarniczej śmierci Chrystusa. Przez uwolnienie (= odkupienie), dokonane przez śmierć Chrystusa, Bóg okazał swoją miłość, pozwalając swojemu Synowi zostać wieczystą Ofiarą, by wszyscy ludzie mogli znaleźć odkupienie.

Dziełem Syna Bożego nie jest jednak tylko zadośćuczynienie za winy ludzi. Chodzi o coś więcej. Bogactwo łaski, którą nam Chrystus wysłużył, nie wyczerpuje się w pojednaniu z Bogiem (aspekt negatywny). Stworzyło ono jeszcze zupełnie nowy stosunek Boga do człowieka (aspekt pozytywny). Zbawienie to odpuszczenie grzechów, ale także i przede wszystkim specjalne wyniesienie ze strony Boga. Człowiek nie tylko został ulaskawiony, ale także przywrócony do udziału w pełni życia Bożego. Syn marnotrawny dostąpił nie tylko przebaczenia, ale również został z powrotem przyjęty do rodziny. W miejsce roztrwonionego dziedzictwa ojciec dał mu na nowo udział w swoim majątku.

Termin „bogactwo” to ulubione określenie Pawła na oznaczenie nieskończoności Bożych przymiotów. Św. Paweł chce wszczepić głęboko w umysły czytelników myśl, że inicjatywa zbawienia ludzkości należy do Boga Ojca. Oprócz tego chce wykazać, że zbawienie ludzi wypływa z odwiecznej miłości Boga. Wszystko, czego dokonał Syn, stało się z upodobania i woli Ojca. Jest to znakiem przeobfitej Bożej łaskawości. Dlatego św. Paweł pisze o „bogactwie”.

W. 8: „Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia.”

Apostoł precyzuje obecnie łaskawość Bożą. Darem Boga i obfitością (bogactwem) Jego błogosławieństwa jest także objawienie. Bez niego dzieło odkupienia pozostałoby dla ludzi nieznanne, a tym samym przez nich nie

wykorzystane.³¹ Dzięki niemu chrześcijanie dowiadują się o darmowym odkupieniu i korzystają z jego zbawczych dobrodziejstw. Chrześcijanie dostępują uczestnictwa w mądrości Bożej (w. 8) oraz poznania tajemnicy dotyczącej pełni czasów, w których Chrystus obejmie władzę nad wszechświatem (w. 9-10).

Bóg Ojciec udziela odkupionym darów charyzmatycznych. Pierwszym z nich jest mądrość (σοφία),³² która uzdalnia do wnikania w tajemnice Boże i do właściwej oceny rzeczywistości, która nas otacza.³³ Ten dar Boży pozwala wniknąć w niezgłębioną Bożą tajemnicę i związane z nią przeznaczenie człowieka.

Drugim darem charyzmatycznym jest zrozumienie – roztropność (φρόνησις).³⁴ Przedmiotem tego zrozumienia jest zbawcza wola Boga odnosząca się do wszystkich ludzi (por. Ef 3,5-9), która przez długi czas była ukryta, ale teraz objawiła się w osobie Chrystusa. Obecnie każda rzecz, każdy byt odkrywają w Nim rację swego istnienia i swe ostateczne i pełne przeznaczenie. Ale dla św. Pawła „zrozumieć” znaczy nie tylko poznać Boży plan. Dar roztropności skłania także do postępowania prawdziwie chrześcijańskiego.³⁵ Jest to zatem praktyczny rozum życiowy chrześcijanina.³⁶

Te dwa terminy: „mądrość” i „zrozumienie” często występujące w literaturze biblijnej, a jak widać, ich treść jest bardzo zbliżona i dlatego obydwaj można traktować jako synonimy.³⁷

W. 9: „Przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął.”

Św. Paweł wyjaśnia, w jaki sposób Bóg udziela mądrości i zrozumienia. Dokonuje się to „w Nim”, tzn. w Chrystusie, czyli za Jego pośrednictwem.

Termin „tajemnica swej woli” jest synonimem całego dzieła odkupienia, u którego podstaw leży niezbadane dla człowieka „misterium” Jego dobroci. Oznacza tutaj nieodwracalne dążenie Stwórcy ku zbawieniu człowieka. Niedostępność dla umysłu ludzkiego ostatecznych racji tego chcenia sprawia, że zbawcze dzieło Jezusa ma między innymi za zadanie „ujawnić” nam tajemnicę Jego woli, czyli zbawienia zarówno Żydów, jak i pogan.

³¹ Tamże, s. 371.

³² F. Zorell, jw., s. 1218; Z. Abramowiczówna, jw., t. 4, s. 79; R. Popowski, jw., s. 560.

³³ F. Amiot, jw., s. 126.

³⁴ F. Zorell, jw., s. 1416; Z. Abramowiczówna, jw., t. 4, s. 651; R. Popowski, jw., s. 644.

³⁵ J. Pytel, jw., s. 456-457.

³⁶ A. Jankowski, *Listy więzienne*, s. 370.

³⁷ E. Szymanek, jw., s. 394.

Tajemnica – misterium jest inaczej tutaj rozumiana niż np. w tzw. listach wielkich. Tutaj chodzi o obecność Chrystusa pośród pogan. Paganie dostępują zbawienia i razem z Izraelem historycznym dopuszczeni są do bogactwa chwały niebieskiej (w. 9-10). Sens ten nie tylko nie wyklucza, ale zakłada i drugie znaczenie tego wyrażenia, a mianowicie przebywanie Chrystusa w wiernych przez łaskę, która stanowi podstawę i warunek do osiągnięcia obiecanej chwały. Tajemnica ta była dotąd zakryta. Teraz zaś została objawiona.³⁸

Tajemnica ta niedawno została odsłonięta, najpierw niewielkiej grupie wybranych, a teraz ma być ogłoszona wszystkim. Jej istotę stanowi wieczna wola Boża zbawienia zarówno pogan, jak i Żydów. Wiersz 10 opisuje sposoby przeprowadzenia tej woli. W chwili nastania pełni czasów Mesjasz, przed wiekami przyobiecany Izraelowi, przyszedł na ziemię i umarł na krzyżu, aby pojednać obie wrogie dotąd grupy ludzkości.

Kolejny już raz św. Paweł przypomina, że zbawienie wynika z postanowienia a raczej z upodobania Bożego (*eudokia*). Wiecznotrwałe dobro człowieka, od samego początku ekonomii zbawienia, było przedmiotem szczególnej miłości i upodobania Boga.

W. 10: „Dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.”

„Pełnia czasu” to odpowiednik „czasu oznaczonego”; to chwila, w której jakiś kres zostaje osiągnięty. Oznacza moment ustalony przez Boga, „a tłumaczy się obrazem, jaki kojarzył się Izraelitom, gdy mówili o czasie: on jakby wpływał do naczynia aż do napełnienia go”.³⁹ Chodzi o czasy mesjańskie czy eschatologiczne, które były celem długich oczekiwań. Ku nim zmierzała cała dotychczasowa historia świata, by w nich znaleźć wreszcie swój ostateczny sens, swoje ukoronowanie.⁴⁰

Słowo greckie ἀνακεφαλαιώω (wszystko na nowo zjednoczyć)⁴¹ można przetłumaczyć jako: a) odnowić (Augustyn, także Wulgata), b) zrekapitulować (Ireneusz), c) ponownie zebrać (Tertulian). W naszym wypadku kontekst wskazuje, iż idzie o zjednoczenie wszystkiego w Chrystusie. Chodzi o doprowadzenie wszystkiego do Niego jako zespalającej Głowy. Wyraz „głowa” oznacza tu przewodnictwo, prymat. Wynikiem dzieła zjednoczenia będzie więc suwerenne panowanie Chrystusa nad całym stworzeniem.

Rekapitulacja wszystkiego w niebie i na ziemi w Chrystusie, czyli sprowadzenie do Niego jako głowy, oznacza także to, co jest w Wulgacie,

³⁸ J. Stępień, *Eklezjologia św. Pawła*, s. 234; tenże, *Teologia świętego Pawła*, s. 402.

³⁹ A. Jankowski, *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, Kraków 1982, s. 50.

⁴⁰ A. Jankowski, *Listy więzienne*, s. 373.

⁴¹ F. Zorell, jw., s. 97; M. Zerwick, *Analysis philologica Novi Testamenti graeci*, Romae 1966, s. 427; Z. Abramowiczówna, jw., t. I, s. 144; R. Popowski, jw., s. 35.

a mianowicie odnowienie wszystkiego w Chrystusie (*instaurare omnia in Christo*). W greckim słowie ἀνακεφαλαιόω występuje myśl o nowym stworzeniu (łacińskie: *recreatio mundi*). Przy jego pomocy Apostoł Narodów opisuje jednoczące skutki odkupienia. Słowo „wszystko” wskazuje na jego zakres kosmiczny (wszystkie składniki kosmosu: świat materialny i świat duchowy).⁴² Cały świat otrzymuje w Chrystusie jako chwalebnym Panu swoją Głowę (por. Kol 1,15-20). Usunięte zostaje rozdarcie wprowadzone przez grzech i następuje „ponowne połączenie w Chrystusie jako Głowie”.⁴³ Trwałym następstwem odkupienia jest ponowne połączenie w Chrystusie jako Głowie. Później w tym samym *Liście do Efezjan* św. Paweł jeszcze wyraźniej sprecyzuje omawiane sformułowanie i tym samym cel naszego życia. Napisze: „Żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rośło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (Ef 4,15). Tutaj zarówno chrystologia, jak i eklezjologia mają więc charakter kosmiczny.⁴⁴ Wcześniej u św. Pawła występowała eklezjologia, która miała wyraźne cechy uniwersalistyczne. Tutaj natomiast ta powszechność przeradza się w uniwersalizm kosmiczny. Jedność w kosmosie zaprowadził Chrystus. Mamy zatem do czynienia z tzw. chrystologią protologiczną.⁴⁵ Jezus jawi się więc jako początek i dopełnienie historii. Jest ukoronowaniem wszystkiego. Tym samym stanowi principium jedności: coś, co spaja wszystko i jednoczy.⁴⁶ W ten sposób zostaje odbudowana jedność stworzenia zburzona przez grzech (por. Rz 8,20-21).

To niewątpliwie najbardziej oryginalna myśl Apostoła Narodów. Bo Apostoł nie ma wątpliwości, że kiedyś „w Nim zostało wszystko stworzone. [...] Wszystko przez Niego” ale „i dla Niego (ku Niemu) zostało stworzone” (Kol 1,16). Ale stworzenie odeszło od Dobroczyńcy – Stwórcy. Dlatego potrzebne było pojednanie. Chodzi więc o odnowienie wszystkiego w Chrystusie; o zjednoczenie na nowo wszystkiego w Nim. Bo istnienie ludzkie nie ma sensu bez zjednoczenia z Nim. Zbawienie więc – to powrót do idealnego początku; do harmonii stworzenia i Stwórcy. To powrót do niczym niezmarzonej jedności. Jest to objawienie, że cały wszechświat jest podporządkowany Chrystusowi.⁴⁷ Cały kosmos ma w Nim punkt spotkania czy punkt zbieżny. On nadaje wszystkiemu jedność.⁴⁸ Prorocy Izraela nie mogli nawet podejrzewać, że przyszły Mesjasz stanie się głową nie tylko całej ludzkości,

⁴² R. Schnackenburg, jw., s. 58; E. Szymanek, jw., s. 394; J. Pytel, jw., s. 457.

⁴³ A. Jankowski, *Listy więzienne*, s. 373.

⁴⁴ H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu*, s. 205; tenże, *Teologia św. Pawła*, s. 72.

⁴⁵ Por. A. Suski, *Wpływ*, s. 124.

⁴⁶ F. Amiot, jw., s. 126.

⁴⁷ E. Peretto, jw., s. 203.

⁴⁸ Tamże, s. 204.

ale także duchów niebieskich (por. Kol 1,26; Ef 5,3,5). Dopiero obecnie zostało to objawione (por. Kol 1,29; Ef 3,5).

Nadeszła „pełnia czasów”, miara lat i dni się wypełniła. Odwieczny plan zbawienia wyszedł z otchłani wieczności w czas, w rzeczywistość dziejów tego świata. Ten plan ogarnia wszystko: niebo i ziemię, Boga i stworzenie. Przed nami otwiera się nowa perspektywa ukierunkowania wszystkiego na Boga, który jest „wszystkim we wszystkim”. Miało tak być już od stworzenia, ale ludzkość wybrała własną drogę. Można powiedzieć, że teraz następuje nowe stworzenie. Uwidocznili się ono najpierw w Chrystusie. Plany Boże spełniły się i urzeczywistniły w Jego przyjściu na ziemię i w zaistnieniu Kościoła. Cała historia ludzkości, w której dokonuje się zbawienie, jest wypełnieniem Bożych planów. Dokonało się to w czasach mesjańskich, ale nadal zdąża do wypełnienia w paruzji. Już obecnie nastąpiło zjednoczenie wszystkiego z Głową, którą jest Chrystus. Wypełnienie ostateczne nastąpi dopiero w paruzji. W tekście nie występuje słowo „paruzja”, ale cały szereg wyrażeń wskazuje na przekonanie autora o tym, iż w przyszłości nadejdą czasy eschatologiczne.

Chrystus jest centralnym punktem świata i jego dziejów. W Nim zbiega się wszystko, jak promienie skupione w jeden punkt. On jest osią świata i ostatecznym jego sensem a także punktem docelowym dziejów. Jest nazwany tutaj środkiem ciężkości wszechświata, czyli ośrodkiem wszystkiego, wszystko jest z Niego i do Niego skierowane. Nazwany jest duszą wszechrzeczy. To On zapewnia harmonię wszystkiego. Jest żywym ucieleśnieniem nowego świata, w którym Bóg jest znów u siebie. Czym jest słońce dla ziemi, tym Chrystus dla całego stworzenia: światłem, życiem, punktem i środkiem ciężkości, Alfą i Omegą. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, i chciał, aby był z Nim zjednoczony. Jednak stworzenie przez grzech zniszczyło to dzieło. Dlatego Bóg stworzył Nowego Człowieka: Jezusa Chrystusa, by przywrócił naruszony porządek. I w Niego mamy się ostatecznie włączyć; z Nim zjednoczyć.

W. 11: „W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli.”

W kolejnych wierszach (w. 11-12) św. Paweł rozwija myśl o jednoczącym działaniu Chrystusa. Rezultatem odkupienia jest bowiem zjednoczenie podzielonej dotąd ludzkości. W wierszu 11 chodzi o Żydów („my, którzyśmy już przedtem [= dawniej] nadzieję złożyli w Chrystusie”). Zanim jeszcze Chrystus przyszedł na świat, Izraelici od wieków patrzyli na Niego z nadzieją. Paganie uczynili to dopiero po usłyszeniu Dobrej Nowiny. Obie

części ludzkości, a więc zarówno Żydzi, jak i poganie stają się przybranymi dziećmi Boga.⁴⁹

Słowa „dostąpiliśmy udziału” tłumaczyć należy dwojako. W pierwszym wypadku chodzi o to, że „otrzymaliśmy udział w Jego dziedzictwie”. Jest to nawiązanie do ziemi obiecanej, którą Bóg dał Izraelowi, a każdy Izraelita otrzymał przez losowanie wyznaczoną część jako „udział w dziedzictwie” Bożym (Pwt 3,18). W drugim wypadku mamy nawiązanie do tego, że Izrael uchodził za własność Bożą. Bóg go sobie zdobył i dlatego był Jego „losem” (por. Wj 34,9). W interpretacji należy niewątpliwie uwzględnić jedną i drugą możliwość. W Nowym Testamencie dziedzictwem tym jest życie wieczne, niebo (Rz 8,17; Ga 3,29; 4,7).

Św. Paweł stale kieruje nasz wzrok ku wieczności. Włączenie w Chrystusa dokonuje się obecnie niewidzialnie. W Jego posiadanie wejdziemy jednak dopiero wtedy, gdy dojdziemy tam, dokąd On nas wyprzedził, do chwały wiecznej u Ojca. Uzyskanie dziedzictwa jest pewne. Dlatego Apostoł pisze o tym, że już je uzyskaliśmy. Wprawdzie odziedziczenie dokona się w przyszłej wieczności i jest dlatego dobrem spodziewanym, ale nadzieja na nie jest absolutnie pewna przez postanowienie niezmiennego Boga.

Warto zwrócić uwagę na to, iż bardzo często w różny sposób podkreślony jest odwieczny i niezmienny zamiar Boga. Nic nie może skłonić Go, wpłynąć albo zmienić cokolwiek w Bożych planach i decyzjach. Dlatego św. Paweł pisze o „przeznaczeniu z góry”. Owo postanowienie zbawcze rodzi się wyłącznie z miłosierdzia Bożego. Jest bowiem przedwieczne i nie poprzedzają je żadne zasługi ludzkie (por. Rz 9,11). Nawet wolność rozumnego stworzenia, która doprowadziła do grzechu, nie mogła i nie zmieniła niczego w Bożym planie. Boży plan nie może być przez nic, co istnieje poza Bogiem, pokrzyżowany. Żadna moc, nawet moc złego ducha, szatana, nie może się chętnie, że przekreśliła rachuby Boskie. Ta wiara daje niewzruszoną pewność, niezachwianą przez cokolwiek, co jest lub co się jeszcze zdarzy na świecie. Wszechmoc i wierność Boga są gwarancją ufności.

Św. Paweł po raz trzeci akcentuje ideę zbawczej woli Ojca. Można uznać to sformułowanie za rodzaj refrenu wprowadzającego po to, by poszczególne fragmenty tekstu lepiej uwydatnić. Ale raczej należy przyjąć, że św. Paweł chciał wszczepić głęboko w umysły czytelników myśl, że inicjatywa zbawienia ludzkości należy do Boga Ojca.⁵⁰ Jest to wynik nie tylko odwiecznej woli, ale także odwiecznej miłości Boga. Wszystko, czego dokonał Syn, stało się z upodobania woli Ojca.

⁴⁹ F. A m i o t, jw., s. 126. Egzegeci widzą tutaj aluzję do świata pogańskiego (por. E. P e r e t t o, jw., s. 198; A. J a n k o w s k i, *List do Efezjan*, w: *Pismo święte Nowego Testamentu i Psalmy*, Poznań⁹1996, s. 270; J. P y t e l, jw., s. 457).

⁵⁰ Por. K. R o m a n i u k, *Zbawcza inicjatywa Ojca*, s. 340.

W. 12: „Po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie.”

Jeszcze raz powraca formuła uwielbienia. „Byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu”. Podobne słowa znajdują się na początku hymnu (w. 6). Istotnym i ostatecznym celem łask i dobrodziejstw Bożych jest tylko sam Bóg. Nasze szczęście w Jego chwale jest równoznaczne z Jego uwielbieniem.

Niektórzy sądzą, że w wierszach 11-12 autor ma na myśli Żydów a w następnych (w. 13-14) pogan.⁵¹ Inni sądzą natomiast, że zaimek „my” odnosi się do chrześcijan pochodzenia żydowskiego,⁵² którzy przed uwierzeniem w Chrystusa, wsłuchani w prorocтва Starego Testamentu, koncentrowali całą nadzieję w osobie Chrystusa, podczas gdy poganie tego nie czynili. Jednak zaimek „wy” w w. 13 nie oznacza poganochrześcijan, lecz wszystkich adresatów listów, którzy złożyli nadzieję w Chrystusie. On jest gwarantem ich ufności w życiu codziennym oraz w tym, co dotyczy paruzji.

III. DUCH ŚWIĘTY – DOPEŁNIENIEM ZBAWIENIA

W trzeciej strofie (w. 13-14) św. Paweł opisuje jak człowiek staje się chrześcijaninem. Píše o działaniu Ducha Świętego w duszy zbawionego. Musimy pamiętać, że eklezjologia św. Pawła posiada charakter pneumatyczny.⁵³ *List do Efezjan* podkreśla działanie Ducha Świętego, który jest mocą wychodzącą od Boga. On przygotowuje nasze przyszłe przejście w wieczne posiadanie bogactw Bożych w szczęśliwości nieba. Dokonuje się to trzystopniowo: a) przez słuchanie Ewangelii, b) uwierzenie w nią i c) przyjęcie Ducha Świętego.

W. 13: „W Nim także i wy – usłyszawszy głoszenie prawdy, Dobrą Nowinę waszego zbawienia, w Nim także – uwierzywszy – zostaliście opatrzeni pieczęcią – obiecany Duchem Świętym.”

Najpierw trzeba „usłyszeć słowo prawdy, Dobrą Nowinę o zbawieniu”. Ojciec wysłał Syna na świat, a w Nim wcielone „Słowo” – Słowo wiecznej Prawdy. Główny akcent spoczywa na słuchaniu tego, co mówi Ojciec przez Syna.

Następnie – według Apostoła Narodów – trzeba „w słowo prawdy uwierzyć”; trzeba przyjąć je z wiarą. Wiara bowiem jest naszym „tak” w odpowiedzi na wypowiedziane przez Ojca Słowo; jest nie tylko naszą

⁵¹ L. Swain, *Ephesians*, w: *A New Catholic Commentary on Holy Scripture*, London 1969, s. 1184.

⁵² Por. E. Szymank, jw., s. 394.

⁵³ H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu*, s. 203; tenże, *Teologia św. Pawła*, s. 71.

odpowiedzią, a zarazem słowem, które mówimy do Boga. W akcie wiary można mówić o trzech szczeblach. Pierwszym jest poznanie prawdy, drugim nasze „tak” dla niej, a trzecim wyznanie. Wiara nie jest bowiem tylko teoretycznym przyjęciem prawdy, lecz musi się wyrazić w zawierzeniu i oddaniu się Bogu. Objawienie nie zmierza bowiem jedynie do wzbogacenia naszej wiedzy. Dlatego odpowiedź na usłyszane od Boga słowo wyraża się nie tylko rozumowym przyjęciem, lecz musi być ono „przyjęte sercem” (por. Rz 10,9-13). Wiara jest więc braniem i daniem, a jedno i drugie może się dokonywać tylko przez Ducha Świętego (por. J 16,7-15). Wiara jest zatem ukazana tutaj jako konieczny warunek do przyjęcia chrztu (por. także Rz 6,17; 10,9).

Trzykrotne czasy przeszłe (w języku greckim tzw. aorysty) mówią o trzech stopniach inicjacji chrześcijańskiej: o fakcie usłyszenia orędzia apostoelskiego, o przyjęciu głoszonej w ten sposób wiary i o zewnętrznym znaku przystąpienia do Chrystusa – jakim jest chrzest.⁵⁴ Słowa „usłyszeć” i „uwierzyć” odnoszą się do wyznania wiary związanego z chrztem. Po nim otrzymuje się „pieczęć” (por. Rz 10,9-14; 6,17; Dz 2,37-38.41; 16,14-15.32-33; 19,5).

Nauczanie jest nazwane „słowem prawdy”, czyli ewangelią zbawienia. Relacja między „słowem” i „prawdą” sugeruje, że ewangelia jest słowem, w którym wyraża się prawda. Jest to Dobra Nowina o zbawieniu. Dzięki niej dostąpimy zbawienia.

Trzeci stopień stawania się chrześcijaninem jest najwłaściwszym działaniem Ducha Świętego. Apostoł nazywa go „opieczętowaniem”. Pięć sprawia, że dokumenty stają się prawomocne. W Starym Testamencie termin „pieczęć” oznacza tak samo narzędzie służące do pieczętowania, jak i wynik czynności. Zarówno rzeczownik, jak i czasownik określają nie tylko rzecz czy czynność konkretną, materialną, ale mają wiele znaczeń przenośnych. I tak pieczęć stanowi symbol osoby, zwłaszcza potężnej (Rdz 38,18; 41,42; Pnp 8,6; Jr 22,14; 1Mch 6,15). Z tego też powodu pieczęć jest symbolem władzy (Hi 9,7) lub poręką urzędową autentyczności dokumentu (Jr 32,10). Pieczętuje się w Piśmie świętym dokumenty i własność w tym celu, aby potwierdzić ich autentyczność oraz by wskazać na właściciela a także czyni się to dla zabezpieczenia nienaruszalności zamkniętego przedmiotu. W Nowym Testamencie pieczęć jest również symbolem władzy (Ap 5,1-8,1) i nienaruszalnej własności (Ap 7,2-8; 9,4). Ale podmiotem pieczętowania może być sam Bóg, a przedmiotem osoba i dzieło Chrystusa (J 6,27). W tej pieczęci tkwi poręka autentyczności Jego posłannictwa, ale zarazem i swoista konsekracja. Ta czynność pieczętowania-konsekracji przechodzi na wiernych

⁵⁴ A. Janowski, *Duch Dokonawca. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego*, Katowice 1983, s. 85-86.

na zasadzie solidarności wiernych z Chrystusem – akcentowanej zwłaszcza przez św. Pawła – może z kolei przejść z Jezusa na nich. W omawianym wierszu to znaczenie trzeba odnieść do pieczętowania, czyli do działania Ducha Świętego w nas.⁵⁵ On nieustannie potwierdza („opieczętowuje”), że na podstawie dzieła dokonanego przez Chrystusa wszyscy grzesznicy mogą otrzymać przebaczenie grzechów i cieszyć się przywilejami dzieci jednej rodziny i obywateli królestwa Bożego (por. Ef 2,1-19).

Można się domyślać, że dla św. Pawła tą „pieczęcią” – po złożeniu aktu wiary – jest chrzest. Pieczęć była bowiem w pierwotnym chrześcijaństwie obrazem oznaczającym sakrament chrztu.⁵⁶ To pieczętowanie wyrażone w języku greckim w czasie przeszłym (tzw. aoryst), a więc oznacza jakieś jedno wydarzenie w przeszłości. Jest nim niewątpliwie dla adresatów listu chrzest,⁵⁷ gdy usłyszana prawdę ewangelii uznali i zdecydowali się wyznać ustami. To „zapieczętowanie Duchem” zbiega się więc z udzieleniem chrztu. Ta pieczęć upodabnia człowieka do Chrystusa. Od tego momentu człowiek staje się wieczystą własnością Boga. Podczas chrztu Duch Święty sprawia, że chrześcijanin staje się własnością Boga. Czynność wyrażona przenośnią „pieczętowania” oznacza opatrzenie trwałym znakiem przynależności do Boga, znakiem wyciskającym podobieństwo do Niego jako konsekrację. Człowiek może się z tego wycofać (przez grzech), ale nigdy nie wycofuje się Bóg. Należy zwrócić uwagę na to, iż św. Paweł twierdzi, iż jesteśmy pieczętowani Duchem Świętym a nie przez Ducha Świętego. To Duch Święty jest pieczęcią Boga w duszy ochrzczonego. Ojciec, przez Ducha Świętego, przyciągnął nas do siebie. Można powiedzieć, że Duch Święty jest podpisem i pieczęcią pod dokumentem naszego zbawienia.

Termin $\piνεϋμα$ ⁵⁸ występuje tutaj z rodzajnikiem, co sugeruje, że mamy do czynienia nie z ogólnikowym określeniem mocy Bożej ani też tylko ze sferą nadprzyrodzoną w chrześcijaństwie, lecz z Osobą.⁵⁹

Duch nazwany jest „Świętym”. W ten sposób podkreślona jest Jego rola uświęcania, czyli sprawiania, że człowiek stanowi własność Bożą. Duch Święty nazwany był przedmiotem obietnic prorockich. Prorocy zapowiadali Jego nadejście w czasach mesjańskich (Iz 4,4-6; Ez 26,25; 37,1-11; Jl 3,1-5; Za 12,10). Przyrzekał go także Jezus (Łk 24,49; J 14,17.26; 16,13; Dz 1,4). W tym „obiecany” Duchu trzeba widzieć początki obietnicy sięgającej

⁵⁵ A. Jankowski. *Sens trzech przenośni Pawłowych: „pierwsze dary” – „zadatek” – „pieczętowanie”* (Rz 8,23; 2 Kor 1,22; 5,5; Ef 1,13n; 4,30), „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 4: 1971. s. 33; tenże. *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, s. 79.

⁵⁶ E. Szymanek, jw., s. 394; R. Hoppe, jw., s. 31.

⁵⁷ F. Mussner, jw., s. 732; E. Peretto, jw., s. 205.

⁵⁸ F. Zorell, jw., s. 1082-1089; Z. Abramowiczówna, jw., t. 3, s. 563; R. Popowski, jw., s. 502-506.

⁵⁹ Potwierdza to dalsza część *Listu do Efezjan*. Tylko bowiem osobę można zasmucić (Ef 4,30).

Starego Testamentu (por. Lb 11,17.24-30; J1 3,1n). Wszędzie Duch Boży zstępuje na ludzi. Nigdzie nie jest tylko ich przedmiotem czy władzą duchową.⁶⁰

W. 14: „Który jest zadatkiem naszego dziedzictwa na odkupienie, to jest nabycie wyłącznej własności [przez Boga], ku chwale Jego majestatu.”

Duch Święty doprowadza dzieło Odkupienia do tego kresu, kiedy to objęci nim staną się nieodwołalną własnością Boga. Ale św. Paweł przypomina, że Duch Święty, obecny w nas „jest zadatkiem naszego dziedzictwa w oczekiwaniu na odkupienie”. Ostateczne nasze wejście w Boże życie i do chwały Bożej jest wciąż jeszcze sprawą przyszłości. Apostoł posługuje się tutaj terminologią zaczerpniętą z dziedziny handlu (*zadatek* = greckie: ἀρραβών).⁶¹ Słowo ἀρραβών oznacza zadatek, przedpłatę, zaliczkę. Jest to środek zapewniający uiszczenie w przyszłości całej należnej sumy, którą kontrahent na razie wypłaca częściowo. Pierwszą ratę płaciło się i płaci po zawarciu kontraktu kupna. Był to zewnętrzny znak zapewnienia, że cała suma po upływie uzgodnionego terminu zostanie później zapłacona (por. 2Kor 1,22; 5,5). Oznacza pewną część sumy będącą gwarancją otrzymania całości. Podobnie Bóg dał nam swego Ducha jako zadatek. On jest gwarantem, że otrzymamy życie wieczne, które jest przyobiecane jako dziedzictwo wynikające z faktu synostwa Bożego (por. Ga 4,7; Rz 8,16-17). Tym, który nabywa, jest Bóg.⁶² Ale nie ma mowy o uiszczeniu komukolwiek zapłaty. W takim razie Bóg jest zdecydowany przekazać nam w posiadanie to, czym Sam jest. Mamy więc gwarancję samego Boga (Ducha Świętego), że spełni się nasza nadzieja, iż ochrzczeni będą uczestniczyć w szczęściu wiecznym.⁶³

Rabini pozwalają jeszcze dokładniej sprecyzować Pawłowe użycie tego terminu. W literaturze rabinicznej⁶⁴ jest to niekiedy poręka kupującego dana sprzedawcy czy w ogóle kontrahentowi w postaci cennego przedmiotu, który deponuje u niego do czasu całkowitego uregulowania rachunku. Ale może być też sytuacja odwrotna. Darczyńca, chcąc zagwarantować obdarowanemu uiszczenie w przyszłości całego daru, na razie wręcza mu jego część, która zapowiada przyszłą całość.

⁶⁰ A. Jankowski, *Sens trzech przerośni Pawłowych*, s. 35; tenże, *Duch Dokonawca*, s. 87.

⁶¹ F. Zorell, jw., s. 174; Z. Abramowiczówna, jw., t. 1, s. 333; R. Popowski, jw., s. 74.

⁶² A. Jankowski, *Listy więzienne*, s. 379.

⁶³ Zadatek oznacza przedpłatę i jest u św. Pawła identyczny z pierwocinami (por. Rz 8,23).

⁶⁴ Por. A. Jankowski, *Sens trzech przerośni Pawłowych*, s. 27; tenże, *Duch Dokonawca*, s. 82.

Duch Święty dany jest od chrztu jako jeszcze w pełni nie odczuwalny przedsmak i zarazem poręka przyszłej chwały eschatologicznej, poręka identyczna z tą chwałą co do natury. On jest poręką ich całkowitej przemiany eschatologicznej. Daje wierzącym zadatek, czyli już rzeczywiste posiadanie. Duch Święty pozwala im więc, choć w sposób niedoskonały, jakoś doświadczyć przyszłego szczęścia. Ale równocześnie daje im także pewność.

* *
*

W hymnie o tajemniczym planie zbawienia (Ef 1,3-14) autor opisuje plan zbawczy poczynszy od przedwiecznego wybrania wierzących aż do uwielbienia w niebie. Precyzuje te dobrodziejstwa Boże: predestynację, wybór, powołanie, odpuszczenie grzechów, adoptowane synostwo, rekapitulację wszystkiego w Chrystusie, dar Ducha Świętego, który udziela niebieskiego dziedzictwa i początkuje jego posiadanie.

Św. Paweł kreśli odległą, niemal nieuchwytną, i prawie iluzoryczną perspektywę. Ale chrześcijaństwo jest zawsze w jakimś stopniu iluzoryczne. Jednak w rzeczywistości jest to perspektywa niezwykle krzepiąca i zachęcająca. Zmierzamy do zjednoczenia z Tym, który jest Głową, tzn. idziemy ku Komuś, kto jest niezawodny; kto nie wydaje fałszywych i omylnych decyzji. Idziemy ku Temu, kto jest samym bezpieczeństwem. Idziemy ku Temu, który nas nie zawiedzie, nawet jeżeli w otaczającym nas świecie chwieją się wszystkie autorytety.

Wizja św. Pawła zapewnia, że nasza obecność na ziemi jest przelotna a jest już skierowana w nieskończoną dal, przenikniętą wiecznością Boga i włączoną w Jego ponadczasowe życie i wieczną miłość. Wyraża to formuła „być w Chrystusie”. To zaś wszystko stało się przez Jezusa Chrystusa, przez Jego zbawczy czyn i działanie. Dzięki Jezusowi jesteśmy zakotwiczeni w Bogu.

W Jezusie Chrystusie Bóg nie tylko mówi do człowieka – Bóg szuka człowieka. To poszukiwanie Jezus sam wielokrotnie porównywał do poszukiwania zagubionej owcy. „W Chrystusie ta pedagogia osiąga swój cel: nie ogranicza się On bowiem do przemawiania «w imieniu Boga», jak prorocy, ale to sam Bóg przemawia w swoim odwiecznym Słowie, które stało się ciałem. I tutaj dotykamy punktu istotnego, odróżniającego chrześcijaństwo od innych religii, w których wyraża się od samego początku *poszukiwanie Boga ze strony człowieka*. W chrześcijaństwie ten początek dało Słowo Wcielone. To już nie tylko człowiek szuka Boga, ale Bóg sam przychodzi, aby mówić o sobie do człowieka i wskazać mu drogę, którą może do Niego dojść”.⁶⁵

⁶⁵ TMA 6.

Według *Listu do Efezjan* przeszłość minęła. Autor rozważa Kościół już w obrębie tylko jednej grupy: Żydzi – poganie. Liczy się tylko aktualna, nowa sytuacja, zakotwiczona w jedności Kościoła. Nawet jeżeli ten problem nie został wyakcentowany wyraźnie w omawianej perykopie, to wynika z kontekstu (por. Ef 2,11-22; 3,6).

ACTION DES GRACES DE L'ÉPITRE AUX ÉPHÉSIENS. 1,3-14

R é s u m é

S. Paul expose en termes lyriques le plan divin du salut universel. Il détaille l'ordre des bienfaits divins: prédestination, élection, vocation, rémission des péchés, filiation adoptive, récapitulation de toutes choses en Jésus-Christ, don du Saint-Esprit qui est l'arrhe de l'héritage céleste et le commencement de sa possession. Tous ces dons surnaturels sont dus au Christ, évidemment préexistant puisque nous avons été prédestinés en lui avant la création du monde – au Christ, rédempteur par l'effusion de son sang, glorifié à la droite du Père et récapitulant en lui toutes choses.

S. Paul présente le plan divin du salut comme l'oeuvre des trois divines Personnes: le Père qui prédestine et qui appelle, le Fils qui se donne en sacrifice et rassemble tout en lui, l'Esprit qui sanctifie des ici-bas et garantit la possession du don total.